

cd.

Posiedzenia Konwersatorium Naukoznawczego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 18/3, 617-620

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



panującej na przełomie XIX i XX w. w środowiskach naukowych Lwowa i Warszawy. Referent wykorzystał tu ustalenia H. Struvego, W. Tatarkiewicza, T. Kotarbińskiego, T. Czeżowskiego, R. Ingardena, I. Dąbskiej, S. Łuszczewskiej-Romahnowej, H. Skolimowskiego, Z. Jordana i in.

W dyskusji wzięli kolejno udział: prof. E. Geblewicz, dr J. Skarbak, mgr A. Biernacki, prof. M. H. Serejski, mgr W. Grębecka, mgr W. Osińska i dr W. Rolbiecki.

S. Z.

*

W roku 1973 Zespół odbył ponadto trzy inne posiedzenia, na których wygłoszono następujące referaty: prof. M. H. Serejski — *Naród i państwo w polskiej myśli historycznej okresu porozbiorowego* (24 stycznia); prof. E. Geblewicz — *Wpływ ogólnych prądów umysłowych na rozwój nauki w drugiej połowie XIX wieku* (7 marca); mgr T. Długocka — *Recepcja ewolucjonizmu w polskiej myśli naukowej drugiej połowy XIX wieku* (11 kwietnia).

POSIEDZENIA KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZEGO

W dniu 15 listopada 1972 r. odbyło się kolejne posiedzenie Konwersatorium Naukoznawczego z referatem doc. dr Stefana Ziemińskiego na temat *Powstania i rozwoju nauki o czasie*. Dyscyplinie tej nadaje się różne określenia i nazwy: chronometria (L. Syngé), temporologia (W. Voisé), chronozofia (J. T. Fazer). Syngé proponował wyodrębnienie nowej nauki, która zajmowałaby się pojęciem czasu, tak jak geometria przestrzeni. W. Voisé interesował się głównie stosunkiem czasu do historii i filozofii nauki, jego zdaniem, „rozwiązanie problemu czasu wymaga kooperacji pracy matematyków, fizyków, astronomów, psychologów, znawców teorii pomiaru”. Według oceny prelegenta na obszerniejsze omówienie zasługują prace i studia nad teorią czasu prowadzone przez J. T. Fazera (*Interdisciplinary Study of Time* i *Study of Time* 1972), który określa, że „celem chronozofii jest stworzenie teorii czasu na podstawie międzydyscyplinarnych studiów nad naturą czasu przez konfrontację różnych stanowisk humanistyki, nauk przyrodniczych i matematycznych, a w szczególności studiów epistemologicznych”.

Niezależnie od zainteresowań badawczych uczonych różnych specjalności, zagadnienie czasu fascynuje również filozofów i literatów (m.in. M. Jastrun, T. Mann). W piśmiennictwie polskim motyw filozoficznej i psychologicznej refleksji nad czasem jest obecnie coraz częściej spotykany zarówno w publicystyce, jak i w poważniejszych opracowaniach monograficznych. Jednym z ciekawszych jest studium filozoficzne R. Ingardena *Człowiek i czas*, w którym autor zaprezentował podstawowe „typy” przeżywania czasu na tle trwałości i zmienności jaźni ludzkiej, łącząc je z zagadnieniem antropologii filozoficznej. Należy także odnotować istotny wkład logików do nauki o rozwoju w czasie i wyodrębnienie przez nich badań nad logiką czasu (*tense logic*). Zagadnienie to, mające swoje tradycje już w logice średniowiecza, rozwinęło się intensywnie w XX w. głównie dzięki badaniom N. Priora.

Dotychczas problemem rozwoju w czasie zajmowały się w pewnej izolacji nauki szczegółowe: historyczne, społeczne, przyrodnicze i techniczne, nowa płaszczyzna tego typu badań postuluje ścisłą integrację. Coraz bardziej zarysowuje się potrzeba porównawczych prac syntetyzujących dzieje wielkich cywilizacji i kultur świata oraz integracji badań chronologicznych w dziedzinie całej humanistyki. W wyniku tych prac nastąpi szybciej zharmonizowanie koncepcji humanistycznych postępu

i rozwoju człowieka z koncepcjami przyrodniczymi struktury wszechświata. W badaniach porównawczych „nauki nad rozwojem w czasie” może dopomóc w pewnej mierze teoria systemów, wskazująca analogie budowy struktur i ich funkcji w rzeczywistości organicznej i nieorganicznej. Postulowana nowa dyscyplina naukowa daje szerokie ramy integracji wyników nauk szczegółowych, interdyscyplinarne bowiem badania nad czasem wymagają epistemologicznego uniwersalizmu.

Przedstawiciele wielu nauk systematycznych, jak: logika, matematyka, metodologia nauk, teoria systemów i ogólna teoria organizacji, a także działów filozofii, jak: antropologia filozoficzna i teoria czasu, winni ściśle współdziałać z przedstawicielami szczegółowych dyscyplin humanistycznych, przyrodniczych i technicznych celem stworzenia syntezy rozwoju człowieka i świata, przedstawienia jednego biegu dziejów, obejmujących przeszłość współczesność i perspektywy rozwoju w przyszłości. Zdaniem autora referatu, postulowana nowa nauka o rozwoju w czasie „...powinna dawać podstawy dla odpowiedzi na pytania dręczące wszystkich ludzi o sens własnej pracy i rozwoju, a przede wszystkim dawać obraz wielkich linii rozwojowych kultur ziemskich”.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: prof. E. Geblewicz, prof. A. Łaszkiwicz, doc. S. Filipkowski, doc. Z. Kowalewski, dr K. Wyczańska, doc. B. Prandecka, dr W. Rolbiecki, mgr M. Budzanowska. Domagano się pewnych uzupełnień treści referatu pod kątem zainteresowań epistemologicznych i metodologicznych. Zwracano też uwagę, że nauka o czasie obejmuje znacznie szerszy zasięg niż to sugerował prelegent (tzn. dociekanie nad teoriami czasu i sposobami jego przeżywania). Dyskutanci wyrażali pewne wątpliwości, czy i jaki jest wspólny przedmiot i wspólna metoda badań nowo wyodrębnionej nauki. Czy można stawiać znak równania mówiąc np. o czasie w znaczeniu filozoficznym, fizycznym, geologicznym, historycznym. Czy zatem jest jedna dyscyplina naukowa badająca czas, czy kilka dyscyplin uwzględniających zarówno różnice przedmiotu badanego, jak i jego interpretację: scjentystyczną, filozoficzną, artystyczną itp. Pytano również, czy w chronozofii — w związku z dążeniem do integracji — istnieją jakieś nowe problemy dotyczące czasu? Sama potrzeba integracji nauk wpływa z innych postulatów, a nie z konieczności tworzenia nauki o czasie. Przytaczano przykłady z zakresu chronologii nauk szczegółowych np. z chronologii ziemi (geochronologii), chronologii jako nauki pomocniczej historii, starając się w ten sposób ukierunkować dyskusję, by od poszczególnych chronologii przejść do całościowego ujęcia, do uogólnień i wniosków dotyczących chronozofii.

*

Następne posiedzenie Konwersatorium odbyło się 24 stycznia 1973 r. Prof. Julian Krzyżanowski wygłosił na nim referat *Paremiologia jako autonomiczna dyscyplina i jej stosunek do innych nauk*. Nazwa paremiologia pochodzi z greckiego wyrazu *paroimia*, co jest odpowiednikiem łacińskiego *adagium* czy *proverbium* — przysłowie. Paremiologia jest nauką o przysłowiacz, bada ich istotę, pochodzenie i rozwój; podejmując te zadania wkracza ona na szeroki teren komparatystyki literackiej i dociekań porównawczych. Zapowiedzią paremiologii była paremiografia — zbieranie przysłów — ślady jej odnalezć można już w XVI w. Wiąże się ona z osobą Erazma z Rotterdamu, pioniera nowoczesnej filologii i nauki o literaturze oraz z opracowanym przez niego zbiorem pt. *Collectamen adagiorum*, w którym zestawił sporą ilość przysłów łacińskich z ich odpowiednikami greckimi i objaśnił ich znaczenie dosłowne oraz późniejsze zastosowanie. Książka była tak popularna i potrzebna, że jeszcze za życia autora miała 27 wydań obejmujących coraz bardziej poszerzony i wzbogacony materiał (ok. 4250 przysłów). W Polsce godnym na-

stępcą Erazma był sławny leksykograf Grzegorz Knapski, który swój monumentalny słownik łacińsko-polski zakończył obszernym tomem *Adagia Polonica* (1632). Koncepcje reprezentowane przez Knapskiego zasługują na uwagę, ponieważ nie straciły do dziś swej aktualności. Trzy wieki po ukazaniu się jego pracy, w dyskusjach nad istotą dzieła literackiego, wszczętych wystąpieniem Romana Ingardena, zastanawiano się nad aforyzmem *sunt lacrimae rerum*, nikt jednak nie dostrzegł, że klasycznym przykładem najprostszego tworu literackiego jest przysłowie.

Przysłowia, nawet w postaci jednego zdania, wprowadzają jakieś sytuacje międzyludzkie, które są typowe i wskutek tego tak zrozumiałe, iż można je rozwinąć w obrazki czy obrazy literackie, równie dobrze w humoreski i facecje. Ustalenie granicy w przysłowiu między zjawiskiem językowym (zdaniem) a literackim pozwala uchwycić charakter przysłowia właściwego, które jest obrazem literackim zamkniętym w zdaniu lub układzie dwóch, trzech lub nawet czterech zdań, tworzących samodzielną całość, tak że twór językowy wygląda na streszczenie tworu literackiego. Przysłowia wyróżniają się od innych zdań (składników językowych) tym, że jedno zdanie przedstawia np. jakąś sytuację życiową, którą można rozwinąć składniowo w wielozdaniowym utworze literackim; jego charakterystyczną cechą jest dwuznaczność czy alegoryczność. W języku polskim XVI i XVII w. alegorie i przysłowia obejmowano jednym wspólnym mianem przypowieści. W bajce alegoryczność jest bardziej wyraźna niż w przysłowiu. Przysłowia dotyczące pojęć, a więc abstrakcyjnych tworów myśli ludzkiej, zastępują je zjawiskami konkretnymi z otaczającej nas rzeczywistości. Każde przysłowie jest tworem zamkniętym i stanowi swoistą całość artystyczną. Zdaniem prelegenta na szczególną uwagę zasługują przysłowia kalendarzowe, które są odrzucane przez niektórych współczesnych paremiologów. Cechą charakterystyczną tej kategorii przysłów jest oryginalny sposób ujmowania kalendarza, opartego nie na miesiącach i dniach, lecz na średnio-wieczno-kościelnym systemie oznaczającym daty imionami świętych patronów danych dni. Kalendarz ten zawierał prognozy meteorologiczne, często rymowane, a żywe po dzień dzisiejszy. Rytmiczną formę tych prognoz stosowano ze względów mnemotechnicznych, by ułatwić zapamiętanie. Ich treść harmonizuje z typowymi przysłowiami właściwymi. Każde z nich stanowi zamkniętą całość i nadaje prognozom (datom kalendarzowym) postać konkretnych obrazów. Warto też zwrócić uwagę, że przysłowia kalendarzowe mają charakter praktyczny dzięki temu, że zawierają wiele uwag dotyczących codziennych zajęć gospodarczych: pracy na roli, polowań, rybołówstwa. I ta cecha łączy je z przysłowiami właściwymi, pochodzenia literackiego, mianowicie z aforyzmi i wskazówkami — maksymami na temat postępowania moralnego. Niektórzy uczeni uważają aforyzm i przysłowie, a nawet przypowieść za nazwy jednoznaczne. Dla dopełnienia wiadomości ogólnych o przysłowia właściwych prelegent wspominał jeszcze o dwóch ich odmianach: o welleryzmach i zwrotach przysłowiowych. Welleryzmy są to zabawne powiedzenia przypisywane ludziom, zwierzętom lub rzeczom, a sama nazwa welleryzm pochodzi od Sama Wellera, sługi Pickwicka z powieści Dickensa. Osobną grupę tworzą tzw. zwroty przysłowiowe, tradycyjne porównania, które chociaż nie są przysłowiami właściwymi, uważać je można za twory językowe mające związek z paremiologią. Przykładem potwierdzającym stanowisko referenta może być np. tytuł dzieła Adalberga *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*. Zwroty przysłowiowe wplatanie w tok narracyjny nie stanowią tak jak przysłowia samodzielnych całości, ale mają z nimi cechę wspólną: alegoryczność. Wreszcie wspomnieć wypada o przysłowia trudnych lub niezrozumiałych, które operują archaizmami, wyrazami zapomnianymi. Wiadomo przy tym, że nazwy w różnych epokach i na różnych terenach miały różne znaczenia. Ale właśnie te trudne badania należą do zakresu nowoczesnej paremiologii. Jej czołowym przedstawicielem

w Polsce był Jan Bystrzeński, obecnie zaś Julian Krzyżanowski. Ogólną orientację w stanie paremiologii światowej daje bibliografia Bonsera *Proverb Literature* oraz znakomity przewodnik A. Taylora *The Proverb*. Z innych podstawowych publikacji na szczególną uwagę zasługują: S. Singer *Sprichwörter des Mittelalters*, W. G. Smith *The Oxford Dictionary of English Proverbs*, M. P. Tilley *A Dictionary of Proverb in England* oraz tom studiów o przysłowiach poświęconych Taylorowi w 70 rocznicę jego urodzin zatytułowany *Humaniora* (1960). W 1965 r. zostało założone pierwsze międzynarodowe pismo paremiologiczne (subsydiowane przez A. Taylora) „*Proverbium*”. Z ramienia Polski członkiem redakcji był prof. J. Krzyżanowski, który ogłaszał również na jego łamach swoje prace naukowe.

Po referacie przewodniczący Konwersatorium otworzył dyskusję. Brali w niej m.in. udział: prof. T. Kotarbiński, prof. E. Geblewicz, doc. Z. Kowalewski, dr F. Zoll, dr E. Grudziński. Koncentrowała się ona wokół kilku zagadnień, a mianowicie: metodyki pracy i metodologii badań paremiologicznych, stosunku paremiologii do innych specjalizacji literaturoznawczych, studiów paremiologicznych a badań nad idiomami. Zastanawiano się, czym wyróżnia się paremiologia od innych nauk oraz jakie jest wykorzystanie badań i osiągnięć paremiologicznych dla takich dyscyplin, jak: językoznawstwo, historia, literaturoznawstwo, etnografia, socjologia, historia kultury. Uczestnicy Konwersatorium zadawali prelegentowi wiele pytań na temat wyjaśnień znaczenia historycznego niektórych przysłów oraz ich kontrowersyjnych interpretacji. Na zakończenie prof. Krzyżanowski dodał kilka interesujących szczegółów dotyczących jego osobistych kontaktów międzynarodowych z paremiologami; m.in. ostatnio zwracali się do Profesora uczeni ze Związku Radzieckiego, by wspólnie podjąć badania nad przysłowiami polskimi i rosyjskimi.

cd.

ZEBRANIE ZESPOŁU BADAŃ NAD ZAGADNIENIAMI REWOLUCJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ

Na zebraniu Zespołu w dniu 16 stycznia 1973 r. mgr Bogusław Hadyniak i mgr Jerzy Monkiewicz (pracownicy Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych Politechniki Warszawskiej) przedstawili referat *Elementy analizy międzynarodowego transferu techniki i sztuki organizacyjnej*.

Referat stanowił próbę teoretycznych rozważań nad elementami i związkami zachodzącymi w Międzynarodowym Transferze Techniki i Sztuki Organizacyjnej (MTTO). Transfer ten potraktowany został jako część szerszego procesu przepływu Techniki i Sztuki Organizacyjnej przez granice państwa. To, co przenoszone jest przez nie świadomie i z wyznaczonym celem uznano za transfer, to zaś co pojawia się (z zewnątrz) w poszczególnych państwach jako niezmierny skutek innych działań — za dyfuzję. Efektywny transfer i owocująca dyfuzja są zewnętrznym źródłem krajowych innowacji. Uwaga referatów skupiła się przede wszystkim na transferze TO.

Przedstawiono m.in. cechy form organizacyjnych transferu, takie jak: wydawnictwa, ruch kadr, licencje, usługi TO, kooperację TO (B+R), kradzież TO, import maszyn i urządzeń, usługi pełnoinwestycyjne (*turn-key-plants*), zagraniczne inwestycje bezpośrednie. Cechy te przy danych warunkach działania dawcy i odbiorcy charakteryzują się odpowiednią efektywnością. Autorzy będąc ekonomistami nie czuli się kompetentni do przeprowadzania głębszych analiz społecznych przesłanek i konsekwencji transferu TO.

Dyskusja miała generalnie charakter postulatów wobec badania społecznych aspektów MTTO. Stąd też zebrani wyrażali niedosyt egzemplifikacji (dr W. Wudel,